

# Elżbieta Jeżewska

---

## Na marginesie prac konserwatorskich w pałacu w Kruszynie

---

Ochrona Zabytków 32/1 (124), 23-32

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NA MARGINESIE PRAC KONSERWATORSKICH W PAŁACU W KRUSZYNIE

Wczesnobarokowy zespół pałacowo-parkowy w Kruszynie należy do najcenniejszych zabytków województwa częstochowskiego. Figuruje w publikacjach dotyczących historii sztuki polskiej i w wydawnictwach turystycznych<sup>1</sup>. Najobszerniejszą pracą na jego temat jest studium Jerzego Baranowskiego, opracowane w 1962 r. w PKZ<sup>2</sup>. Tę pałacowo-parkową, acz obronną rezydencję ufundował zaufany dworzanin Zygmunta III Wazy, wojewoda m. in. sieradzki Kacper Denhoff, z myślą uczynienia z niej swej głównej siedziby rodowej<sup>3</sup>. Nie wiadomo, kto zaprojektował ów zespół. Brak szczegółowych opisów i ikonografii z XVII stulecia utrudnia zrekonstruowanie jego pierwotnego wyglądu<sup>4</sup>. Najwięcej materiału dostarczyły badania archeologiczne i architektoniczne przeprowadzone na terenie kruszyńskich budowli pałacowych w 1970 r. z inicjatywy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łodzi<sup>5</sup>.

Siedziba Denhoffa zakomponowana została na osi północ—południe. Do jej głównych elementów składowych należały w XVII w.: pałac, prochownia, teatr, budynek dworu Koniecpolskich (poprzednich przed Denhoffem właścicieli Kruszyny) — wszystkie rozlokowane wokół reprezentacyjnego podwórza, następnie park i fortyfikacje<sup>6</sup>. Najokazalszym z nich był i jest dotychczas pałac. Budowla zachowała się do naszych czasów w stosunkowo mało zmienionej postaci. Pochodzi z 1630 r. Jest ceglana, na planie zbliżonym do kwadratu, z niewielkim dziedzińcem w środku (którego istnienie J. Baranowski wyjaśnia chęcią celowego ustarożyczenia rezydencji nowo bo-

gackiego rodu Denhoffów)<sup>7</sup>, nie podpiwniczona, dwukondygnacyjna (pierwotnie, prawdopodobnie przez kilka lat jej skrzydła: wschodnie i zachodnie były tylko parterowe)<sup>8</sup>, z wysokimi czterospadowymi dachami. Północne, frontowe skrzydło pałacu z loggią od podwórza, dłuższe od pozostałych, wysuwa się ryzalitami na elewacjach bocznych. Wnętrza pałacowe tworzą amfilady w jednym trakcie. Na parterze sklepiono je, zaś na piętrze nakryto stropami. Komunikację między kondygnacjami zapewniają wewnętrzne klatki schodowe. Pałac flankują od wschodu i zachodu dwie osmioboczne wieże, usytuowane w odległości ok. 30 m, naprzeciw środkowych partii elewacji bocznych.

Szymon Starowski w swym „przewodniku” po siedemnastowiecznej Polsce kruszyńską siedzibę Denhoffów określił jako „...*Italicae architecturae palatium*...”<sup>9</sup>

W ciągu wieków Kruszyna a wraz z nią zespół pałacowy dość często zmieniały właściciele; ostatnimi — od 1862 r. do drugiej wojny światowej — byli Lubomirscy<sup>10</sup>. Stopniowo też i pałac zmieniał się. Rozbudowano go nieco i wprowadzono doń wiele innowacji. Między innymi ok. 1800 r. do południowych naroży pałacu dostawiono cztery boczne alkierze<sup>11</sup>. W ten sposób budowla pałacowa zyskała na malowniczości, ale równocześnie zatraciła swój zbliżony do willowego charakter. Następnie, w okresie od lat sześćdziesiątych XIX w. do początku XX w. powiększono wewnątrz pałacu sień, łącząc ją z loggią wejściową, wprowadzono częściowo korytarze na piętrze, do wschodniego skrzydła dobudowano bezstylowe przybudówki,

<sup>1</sup> *Historia sztuki polskiej*, pod red. T. Dobrowolskiego, t. II, Kraków 1965, s. 299, 322; M. Pracuta, *Zabytki województwa łódzkiego (sztuka barokowa)*, Łódź 1973, s. 7—8; J. Zachwatowicz, *Architektura polska do połowy XIX w.*, Warszawa 1956, s. 22, il. 267 i in.

<sup>2</sup> J. Baranowski, *Kruszyna zamek*, masz. PKZ, Warszawa 1962 (też autor praca magisterska: *Pałac w Kruszynie*, Warszawa 1955).

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 9; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. II, Warszawa 1954, s. 243.

<sup>4</sup> J. Baranowski, *op. cit.*, s. 2—3. Znanie wzmianki z XVII w. odnoszące się do pałacu kruszyńskiego są bardzo krótkie i ogólne, jedna z nich — to notatka Jeana Le Laboureaux z 1649 r.: „...znajduje się (w Kruszynie) jeden z zamków najwspanialszych w Polsce. Jest to dom ogromny z dwoma niemałymi pawilonami. Wjazd od podwórza zdał mi się przyozdobiony okazałą architekturą, koło której znajdują się pomieszczenia przynajmniej dla dwóchset służących...” (za J. Baranowskim, *op. cit.*, s. 9), druga notatka — Chrapowieckiego z 1668 r. „Jadąc przez Kruszyne nawiedziłem Butlerów w pałacu tamecznym wcale okazałym” (za J. Baranowskim, *op. cit.*, s. 11); wzmianka [w:] Sz. Starowski, *Polonia*, Coloniae 1632, s. 28 (w wyd. z 1652 r. na s. 29); o *Polonii* Starowskiego [w:] A. Piskadło, *Obraz architektury polskiej do poł. XVII w. w Polsce Szymona Starowskiego, Sztuka ok. 1600 r.*, Warszawa 1974; czwarta znana notatka z XVII w. o kruszyńskiej rezydencji Denhoffów odnosi się tylko do ogrodu pałacowego — por. W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Lwów, b.r., s. 19.

<sup>5</sup> M. Pikulińska-Ciuk, *Kruszyna... zespół pałacowy. Dokumentacja badań archeologicznych...*, masz. PKZ, Warszawa 1970; Taż sama, *Kruszyna... zespół pałacowy... Dokumentacja badań archeologicznych*, masz. PKZ, Warszawa 1972; A. Misiorowski, *Kruszyna pałac... badania architektoniczne murów, I faza*, masz. PKZ, Warszawa 1970.

<sup>6</sup> Por. J. Baranowski, *op. cit.*, s. 9, 22, 29; na temat samego budynku dworu Koniecpolskich A. Misiorowski, *op. cit.*, s. 5, pisze: „... [Denhoff] wznosił pałac na miejscu, gdzie wcześniej stał dwór Koniecpolskich...”, ale na podstawie wyników badań archeologicznych przeprowadzonych przy tzw. starym zamku w obrębie kruszyńskiego zespołu pałacowego (por. M. Pikulińska-Ciuk, *op. cit.*) można przyjąć, że dwór ten nadal istnieje, choć w zmienionej formie i jest nim ten właśnie „stary zamek” — budynek północno-zachodni zespołu o sklepienych piwnicach, z racji usytuowania — niegdyś na wzgórzu, obronności — niegdyś otoczony był wałem i fosą wodną, orientacji — na godzinę 11. Zatem pałac Denhoffów powstał obok, a nie na miejscu dworu Koniecpolskich.

<sup>7</sup> J. Baranowski, *op. cit.*, s. 21.

<sup>8</sup> A. Misiorowski, *op. cit.*, s. 11, 13.

<sup>9</sup> Por. przypis 3.

<sup>10</sup> J. Baranowski, *op. cit.*, s. 11—15.

<sup>11</sup> A. Misiorowski, *op. cit.*, s. 14; M. Pracuta, *op. cit.*, s. 7 — pisze o ich późniejszym niż pałac powstaniu. Zatem rozważania na temat tych wież jako siedemnastowiecznych, znane z publikacji, straciły na aktualności.

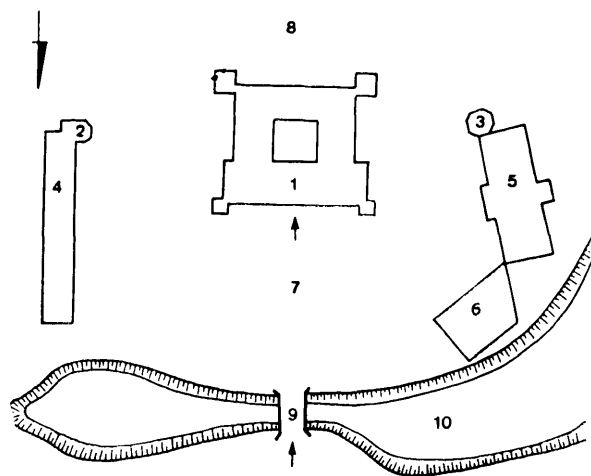
a skrzydło zachodnie połączono z ośmioboczną wieżą zachodnią, krytą galerią, nadto na elewacji północnej zmieniono wraz z otoczeniem trzy okna nad loggią<sup>12</sup>.

Na początku prac konserwatorskich podjętych w pałacu w 1970 r. niektóre z tych niekorzystnych późnych przekształceń zlikwidowano. Rozebrano bezstylowe przybudówki od wschodu, taras od południa, galerię od zachodu. Zgodnie z dokumentacją techniczną opracowaną przez Pracownię Konserwacji Zabytków — Oddział w Warszawie<sup>13</sup>, m. in. mają zniknąć korytarze na piętrze, zostanie zrekonstruowana kręta klatka schodowa w skrzydle południowym, wprowadzi się nowoczesne instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania... Nadal jednak nie wszystkie potrzeby pałacu w zakresie wyeksponowania jego największych wartości artystycznych zostały w dokumentacji uwzględnione. Dlatego wydaje się słuszne przedstawienie ich, aby przy okazji rozpoczętego remontu można było wprowadzić pewne istotne zmiany.

Zacznę od analizy planu pałacu. Swym ogólnym kształtem nawiązuje on do planów dwóch polskich siedzib królewskich: wczesnobarokowego zamku Zygmunta III w Ujazdowie (1609—1619)<sup>14</sup>, a jeszcze bardziej do renesansowego pałacu Zygmunta Augusta w Niepołomicach (1550—1571); obie rezydencje są czteroskrzydłowe, z dziedzińcami środkowymi. Mimo że pałac kruszyński nie miał początkowo wież narożnych, można dopatrzeć się w jego planie reminiscencji dwóch czterobocznych alkierzy, zredukowanych w bryle do potężnych przypór północnych.

Z bliższej analizy planów poszczególnych kondygnacji pałacu wynika jednak, że nie jest on, jak zamek ujazdowski, budowlą czteroskrzydłową jednolitą, wyraźnie bowiem składa się z dwóch zupełnie różnych partii, z trójczłonowej części utworzonej przez skrzydła wschodnie, południowe i zachodnie, o wnętrzach zbliżonych do kwadratu (ok. 7,5 × 7,5 m) i do „półkwadratu” (ok. 4 × 7,5 m), wokół także kwadratowego dziedzińca (ok. 12 × 12 m), oraz ze skrzydła północnego, stanowiącego zbiór wydłużonych prostokątów (ok. 9 × 5 m). Tak ma się rzecz z planami fundamentów i przyziemia pałacu, różnice w kształtach sal na poziomie piętra są już mniejsze — na korzyść zbliżonych do kwadratu. Plarty te, zwłaszcza fundamentów i parteru, nawiązują wyraźnie do projektów Vincenza Scamozziego, najbardziej do jego will: Rocca-Pisani koło Lonigo i Molino koło Padwy<sup>15</sup>, z tym że miejsce centralnej, reprezentacyjnej sali will włoskich w Kruszynie zajął dziedzińczyk.

Odrębność wymienionych partii pałacu nie pochodzi z mechanicznego zestawienia dwóch obiektów samodzielnych. Partia trójskrzydłowa, mimo że stanowi 3/4 budowli, nie mogłaby egzystować sama, ponieważ w przyziemiu skrzydła południowego — głównego w stosunku do dwóch pierwotnie parterowych: wschodniego i za-



1. Kruszyzna, zespół pałacowo-parkowy, plan sytuacyjny (skala 1:2000): 1 — pałac, 2 — wieża wschodnia, 3 — wieża zachodnia, 4 — oficyna na miejscu prochowni, 5 — oficyna na miejscu teatru, 6 — oficyna zw. starym zamkiem, 7 — dziedzińiec zewnętrzny, 8 — park, 9 — most, 10 — staw

1. Kruszyzna, the palace and park complex, location plan (1:2000 scale): 1 — palace, 2 — eastern tower, 3 — western tower, 4 — outbuilding at the place of the powder-magazine, 5 — outbuilding at the place of the theatre, 6 — outbuilding called „the old castle”, 7 — outer courtyard, 8 — park, 9 — bridge, 10 — pond

chodniego — nie ma np. sieni wejściowej. Dopiero w skrzydle północnym znajdują się tak potrzebne w pałacu wnętrza, jak: sień wejściowa — tu poprzedzona loggią, reprezentacyjna klatka schodowa — po wschodniej stronie loggii i sieni; jest też Sala Audiencyjna — nad loggią i sienią, dwie jadalnie: „pańska” na piętrze i „czeladna” na parterze, obie po wschodniej stronie klatki schodowej. Z kolei nie ma dostatecznej liczby pomieszczeń czysto mieszkalnych i pomocniczych, tym samym skrzydło północne uzależnia się od partii trójskrzydłowej. Zatem obie partie pałacu stanowią nierozdzielalną całość.

Warto przypomnieć, że przestrzeń właściwej sieni pałacowej prawidłowo określiła Nina Miks, a górną jadalnię oraz Salę Audiencyjną — Adam Miłobędzki<sup>16</sup>. Jadalnię górną za czasów Lubomirskich zwano Salą Portretową, od galerii portretów w owalnych, stiukowych ramach, którą miano tam urządzać<sup>17</sup>.

W niezwykle wyszukany i zaskakujący sposób skomunikowano ze sobą wnętrza pałacowe. Na parterze uwidoczniło się to w celowym utrudnianiu dotarcia do nakrytych wnętrz budowli, a na piętrze — w chęci utrzymania gości w określonych pomieszczeniach. Przejdźmy śladem „przypadkowych” gości Denhoffa: loggia zapraszała do wstąpienia do niej i głębiej — do sieni, która jednak była

<sup>12</sup> A. Misiorowski, op. cit. — pisze m.in.: „...na elewacjach (na przelomie XVIII i XIX w.) pierwsze zmiany... zamurując loggię wprowadzono okna z półkolistym „oberluftem” oraz wykonano obdasznice okien I piętra”. Wydaje się jednak, że obdasznice i okna pojawiły się nierównocześnie: najpierw obdasznice, potem okna z „oberluftami”.

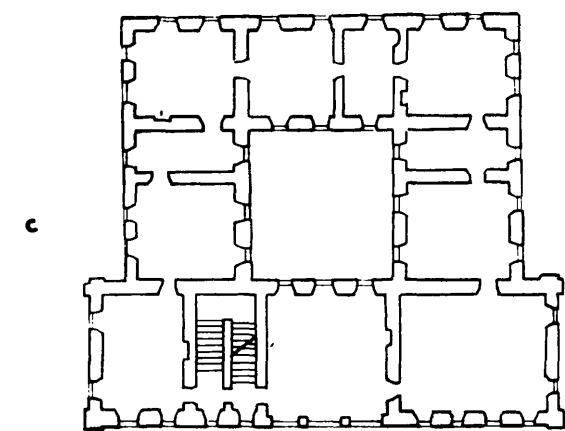
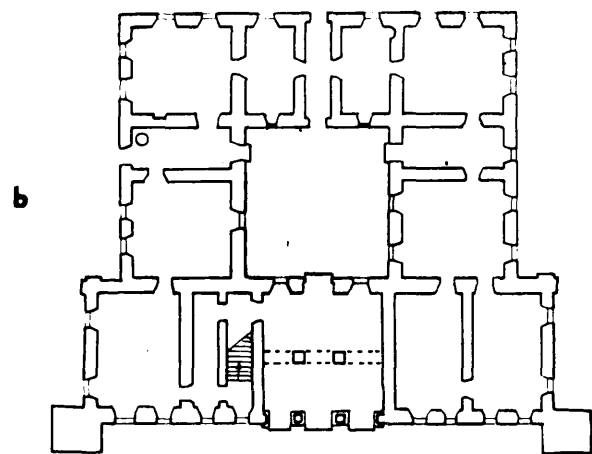
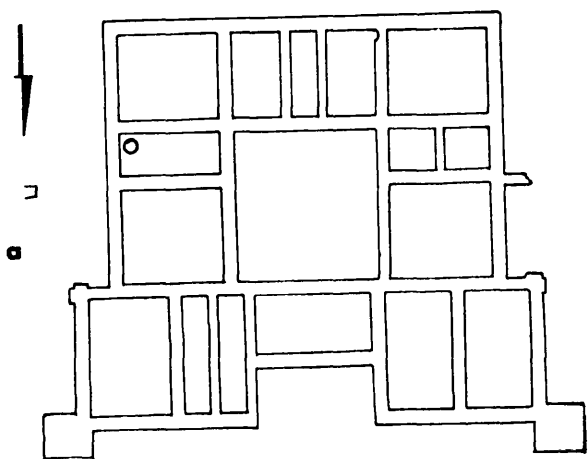
<sup>13</sup> H. Kossuth, W. Graban, G. Zamojski, *Pałac Kruszyzna (woj. częstochowski)*. Projekt techniczny, część architektoniczna, PKZ, Warszawa 1975.

<sup>14</sup> J. Baranowski, op. cit., s. 21; W. Tomkiewicz, *Piękno wielorakie, sztuka baroku*, Warszawa 1971, s. 238.

<sup>15</sup> Obydwa projekty m.in. [w:] *L'Idée della architettura universale di Vincenzo Scamozzi...* Nürnberg 1678; projekt willi Rocca-Pisani opublikował S. Mossakowski, *Tylman z Gameren architekt polskiego baroku*, Ossolineum 1973, il. 340.

<sup>16</sup> N. Miks, *Architektura pałacu biskupiego w Kielcach*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 4, 1952, s. 165, ryc. 13; A. Miłobędzki, *Krótką nauką budowniczą dworów, pałaców, zamków...*, Wrocław 1957, s. 70—71.

<sup>17</sup> J. Baranowski, op. cit., s. 14.



2. Kruszyna, pałac w XVII w. (bez alkierzy): a — plan fundamentów, b — plan przyziemia, c — plan piętra

2. Kruszyna, palace in the 17th century (without alcoves): a — plan of foundations, b — plan of the ground floor, c — plan of the first floor

„płytką” i drzwiami na osi, tj. pośrodku ściany południowej, wprowadzała zamiast do sali czy na klatkę schodową — na mały dziedzińczyk środkowy (a więc ów dziedzińczyk jako tego rodzaju przestrzeń był niefunkcyj-

nalny z powodu swej znikomości i szczelnego odizolowania go od podwórza, lecz miał odgrywać inną rolę — wywoływać zdziwienie samym swym istnieniem); dalej w linii prostej goście trafiali do południowego skrzydła pałacu, ale tylko do korytarza kończącego się wyjściem tym razem do ogrodu.

Tworząc opisany układ, życzeniem architekta było też uczynić niewidocznymi klatki schodowe prowadzące na piętro budowli. Obecnie na reprezentacyjną klatkę schodową pałacu można wejść z loggii po stronie wschodniej, ale jest jeszcze drugie wejście, zamurowane, w prostokątnym obramieniu z zakratowanym nadświetlem we wschodniej ścianie sieni. To ostatnie wejście, ze względu na swe usytuowanie, wydaje się pierwotnym wejściem głównym, co z kolei neguje istnienie w XVII w. przejść z logii: po wschodniej stronie — na klatkę schodową i po zachodniej — do jednej z sal przyziemia. Główna klatka schodowa zamiast maksymalnie skracać wydłużała nieco drogę na piętro, ponieważ od wejścia z sieni do schodów klatki należało zatoczyć łuk, pokonując równocześnie niewielką różnicę poziomów. Byłoby to zgodne z sugerowanym na zewnątrz, a nie istniejącym przyziemiem i miało chyba wywoływać wrażenie większej niż w rzeczywistości wysokości pałacu.

Opisane wyżej rozwiązania wydają się bardzo ciekawe, w intencji porównywalne np. z baranowskimi i proponuję, aby je odtworzyć, czego niestety nie zaleca J. Baranowski, ani A. Misiorowski, nie uwzględnia też dokumentacja techniczna remontu budowli<sup>18</sup>. Aby manierystyczny układ przyziemia znowu ożył, należałoby loggię otworzyć na północ, zamurować w niej oba boczne przejścia na główną klatkę schodową i do sali zachodniej, oddzielić sieni od loggii na linii filarów (najlepiej stolarką z drzwiami pośrodku) i udostępnić zamurowane przejście z sieni na główną klatkę.

W planowanym remoncie innych wnętrza pałacu<sup>19</sup> niepokoi likwidacja klatki schodowej we wschodnim skrzydle (rozbiórka klatki zachodniej — zbędnej w XVII w. i klatki południowej, wybudowanej obok krętej, potem zdemontowanej, była słuszna). Północna główna dwubiegowa klatka prowadziła do sal reprezentacyjnych, południowa kręta — do pokoi mieszkalnych właścicieli (i ma zostać zrekonstruowana), a wschodnią najszybciej i najdogodniej można było dostarczyć z parteru gotowe dania do jadalni na piętrze. Czy nie lepiej — z konserwatorskiego punktu widzenia — zostawić wschodnią klatkę schodową, choćby w takiej formie, w jakiej była ostatnio (z czasów Lubomirskich)?

Następna wątpliwość: zgodnie z dokumentacją techniczną remontu<sup>20</sup> nadal mają istnieć dwa otwory drzwiowe w ścianie zachodniej Sali Audiencyjnej (nad loggią i sienią), mimo że powoduje to niemożność ustawienia w którymś z naroży sali obok, od zachodu, okazałego, przyściennego, neogotyckiego pieca. Piec ten stoi teraz niemal na środku sali (powstał, gdy sala była zmniejszona) i w związku z tym proponuje się go przenieść aż do wschodniego skrzydła pałacu. Prościej byłoby zamurować jeden z wyżej wspomnianych otworów drzwiowych — południowy, jednak zostawiając wnękę drzwiową od strony Sali Audiencyjnej. Zysk byłby potrójny: w Sali Audiencyjnej nie uszczuplono by boazerii z czasów Lubomirskich, stylistycznie związanej z parą drzwi, neogotycki piec znalazłby „swoją” kąt w „swojej” sali

<sup>18</sup> J. Baranowski, op. cit., s. 28—30; A. Misiorowski, op. cit., s. 15—17; H. Kossuth, W. Graban, G. Zamoyski, op. cit.

<sup>19</sup> H. Kossuth, W. Graban, G. Zamoyski, op. cit.

<sup>20</sup> Ibidem.



3. Kruszyna, północna elewacja pałacu, stan przed konserwacją, 1964 r. (fot. M. Pracuta)

3. Kruszyna, northern elevation of the palace, condition before conservation, 1964



4. Kruszyna, część północnej elewacji pałacu, stan w 1977 r. (fot. J. Mieleczarek)

4. Kruszyna, part of northern elevation, condition in 1977

i przywrócono by najprawdopodobniej pierwotną komunikację między obiema salami, gdyż wydaje się, że w XVII w. były tylko jedne drzwi — północne, naprzeciwko wejścia z głównej klatki schodowej. Południową część ściany zachodniej Sali Audiencyjnej zdobił jedynie, zachowany do dziś, barokowy kominek z herbem Denhoffów.

I ostatnia dyskusyjna sprawa dotycząca wnętrza — lokalizacja urządzeń sanitarnych. Zaprojektowano<sup>21</sup> je w skrzydle południowym, obok krętej klatki schodowej.

O ile ich obecność na parterze nie razi, o tyle na piętrze w bezpośrednim sąsiedztwie sali najbogatszej w oryginalny wystrój (polichromowany strop, z czarnego marmuru portal drzwiowy i kominek, czarno-biała marmurowa posadzka), jest rażąca. Sala z tym ciekawym wystrojem powinna być w przyszłości jednym z kulminacyjnych punktów zwiedzania pałacu i jej sąsiedztwo także powinno zostać odpowiednio opracowane.

<sup>21</sup> Ibidem.



5. Kruszyna, południowa elewacja pałacu, stan przed konserwacją, 1959 r. (fot. M. Pracuta)

5. Kruszyna, southern elevation of the palace, condition before conservation, 1959



6. Kruszyna, elewacja wschodnia pałacu, stan w 1977 r. (fot. J. Mielczarek)

6. Kruszyna, eastern elevation of the palace, condition in 1977

Od zewnątrz pałac tworzy zwartą, kubiczną bryłę z czterema narożnymi aneksami. Budowla ma dwie fasady: podwórzową i ogrodową, których bardzo dobre proporcje wynikają z zastosowania złotego podziału w ich kompozycji, łącznie z dachami<sup>22</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, trójczłonowa część pałacu, ze skrzydłem południowym jako głównym, jest jeszcze bardzo renesansowa, skrzydło północne natomiast, z wyraźnie podkreśloną osią środ-

kową i boniowanymi narożami, należy już do wczesnego baroku. Wszystkie elewacje cechuje linearność konturów, występowanie gładkich płaszczyzn ściennych bez podziałów pionowych lub poziomych (nie dotyczy to oczywiście południowych alkierzy, jako późniejszych, z pilastrami w wielkim porządku), poza centrum fasady północnej — stosunkowo niewielkie otwory okien i drzwi. Umieszczone na poziomie fryzu gzymsu koronującego okienka strychowe w kształcie strzelnic kluczowych włączone są w udany sposób do ornamentu okuciowo-try-

<sup>22</sup> J. Baranowski, op. cit., s. 23, 34.



7. Kruszyna, okna na parterze w północnej elewacji pałacu, stan w 1977 r. (fot. J. Mielczarek)

7. Kruszyna, windows on the ground floor in the northern elevation of the palace, condition in 1977

glifowego fryzu. Uważam, że fryz ten można uznać za pierwotny (podobny na kościele w Radzynie Podlaskim, 1641 r.). Jego odmiana występuje na południowych alkierzach.

*Piano nobile* rezydencji kruszyńskiej podkreślono dość nieśmiało bogatszym wystrojem obramień okiennych, dozowanym stopniowo w ten sposób, że najskromniejsza pod tym względem jest elewacja południowa (nad uszakowymi obramieniami są tu tylko proste gzymsy), bogatsze — obie elewacje boczne (o nadproża z herbami Denhoffa „Dzik” pośrodku), a najbogatsza — elewacja północna, której okna (boczne!) parteru i piętra ozdobiono z równą hojnością, lecz różnym wystrojem, co w sumie należy uznać za kolejny dowód manierystycznego podejścia do architektury pałacu.

W wyniku przeprowadzonych badań architektonicznych stwierdzono, że obdasznice nad oknami piętra elewacji północnej nie są konstrukcyjnie związane ze ścianą i pochodzą z przełomu XVIII i XIX w.<sup>23</sup> Chyba można przyjąć, że pojawiły się one tam wraz z południowymi alkierzami pałacu. Budowniczem tych wież chodziło o możliwie największe stylistyczne złączenie ich z istniejącą budowlą, dał temu do dziś zauważalne dowody. Dostosował bryły wież do pałacu harmonijnie, „na sposób renesansowy” (szerokość wież siedem razy mieści się w długości elewacji południowej i pozostaje w złotym podziale w stosunku do wysokości dachu pałacu)<sup>24</sup>, fryzy gzymsów koronujących i obramienia okien alkierzy wzorował na pałacowych, a obdasznicami na przemian trójkątnymi i półkolistymi, takimi jak nad oknami pięter, obdarzył z kolei fasadę północną pałacu, co jednak nie wpłynęło na nią korzystnie. Przyczółki na fasadzie

kruszyńskiej są zbyt ciężkie w stosunku do okien, nadto czynią tłok na płaszczyźnie, która właśnie powinna być od nich wolna; są i inne ujemne następstwa ich istnienia. Najważniejsze, że z pewnością w XVII w. na pałacu Denhoffów od północy alternacji obdasznic nie było (może pojawiła się na budowlu pałacowej po raz pierwszy w Polsce w Podhorcach?).

W centrum północnej elewacji widnieją arkady loggii wejściowej, utrzymanej w linii fasady, poprzedzającej sien. Tego rodzaju loggię zastosowano w Polsce przed Kruszyną: w Czemiernikach (1622 r.) i Białej Podlaskiej, a po Kruszyńce: w Kielcach i Podzamczu Piekoszewskim (1645—1656)<sup>25</sup>. Niestety, określony w literaturze przedmiotu jako czarny koloryt loggii kruszyńskiej jest pomyłką<sup>26</sup>. Loggię tę wyłożono białoróżowym marmurem. Formalnie portal loggii kruszyńskiej nawiązuje do loggii ujazdowskiej, mało nawiązuje, jest to jakby świadomie „wycięty” i przeniesiony z Ujazdowa do Kruszyńki schemat środkowego fragmentu wschodniej elewacji pałacu królewskiego: trzy jednakowej wielkości arkady filarowe z pilastrami, z zaznaczonymi kluczami arkad oraz trójkątnymi dekoracjami przyłuczy, nad arkadami — prosty gzyms. Gzyms nad arkadami w Kruszyńce — to jakby powtórzenie fragmentu gzymsu kordonowego pałacu ujazdowskiego. Ten sam motyw trójfilarowych arkad loggii, zamkniętych gzymsem od góry, zastosowano później w Kielcach i Podzamczu Piekoszewskim. O wyjątkowym charakterze loggii kruszyńskiej zdecydowało manierystyczne zestawienie jej elementów, przede wszystkim detali rzeźbiarskich („walka” elementów).

Nad arkadami loggii przyziemia w Białej Podlaskiej była loggia piętra, nad arkadami loggii w Ujazdowie — trzy

<sup>23</sup> A. Misiorowski, op. cit., s. 12, 14.

<sup>24</sup> J. Baranowski, op. cit.

<sup>25</sup> Por. m.in. B. Krasnowolski, *Architektura loggii małopolskich w l.: 1500—1620*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 4, 1969, s. 437; N. Miks, op. cit., s. 165.

<sup>26</sup> J. Baranowski, op. cit., s. 23, 34; W pałacu kruszyńskim są marmury w czterech kolorach: czarnym (wewnątrz: portale, kominki, częściowo jedna z posadzek), czerwonym (kominek), różowym (wykładzina loggii) i białym (wewnątrz: częściowo jedna z posadzek, na zewnątrz: zwieńczenia okien parteru fasady północnej).



8. Kruszyzna, okno na piętrze w południowej elewacji pałacu, stan w 1977 r. (fot. J. Mielczarek)

8. Kruszyzna, window on the first floor in the southern elevation of the palace, condition in 1977

prostokątne, niezbyt duże, nie niższe, ale węższe od sąsiednich okna, natomiast w Kielcach i Podzamczu Piekoszowskim trzy okna nad arkadami są również prostokątne, lecz znacznie większe od sąsiednich<sup>27</sup>. Jakie były pierwotnie trzy otwory nad loggią w Kruszyźnie, trudno z pewnością stwierdzić bez przeprowadzenia badań architektonicznych. Jedno jest pewne, że nie sięgały one niżej niż obecne okna dziewiętnastowieczne z uwagi na zasięg dekoracji nad gzymsem loggii. Można też przypuszczać, że były szersze i wyższe od terażniejszych, aby zmniejszyć możliwie najbardziej nacisk ściany na filary loggii (nacisk ten jest obecnie za duży i stwarza kłopoty konserwatorskie) i by maksymalnie wykorzystać przestrzeń nad loggią dla celów kompozycyjnych. Istniejąca oprawa lizenowa okien nie wchodzi w rachubę, gdyż z całą pewnością nie było jej w XVII w., nie wygląda na siedemnastowieczną. Lizeny te pojawiły się chyba wraz z obecnymi oknami i wnękami pod nimi, a pomysły ich

zastosowania mógł narodzić się z chęci dalszego odzworowania centrum wschodniej elewacji ujazdowskiej. Z lizenami i obdasznicami okien piętra fasada kruszyńska robi wrażenie odchylającej się od góry na zewnątrz, co potęgują jeszcze wnęki podokienne przyziemia.

Jakie elementy elewacji pałacu należałoby zachować, a jakie jeszcze odtworzyć?

Zacznę od dachów. W XIX w. kryto je blachą<sup>28</sup>, jak obecnie, lecz nie było to pokrycie pierwotne. Zapewne była nim dachówka ceramiczna — karpiówka, układana w koronkę, gdyż tylko nią pokryte duże powierzchnie dachowe właściwie kontrastowałyby ze ścianami poniżej. Nadto kolor dachówki w Kruszyźnie współgrał kolorystycznie z loggią elewacji północnej. Zatem na dachy głównego korpusu pałacu kruszyńskiego powinna wrócić dachówka. Prawidłowo pokryte są blachą jedynie dachy południowych późniejszych alkierzy.

Na elewacji północnej konieczna jest likwidacja wnęk podokiennech nad loggią dla uczynienia dekoracji nad gzymsem loggii wraz z metalowymi kinkietami, usunięcie stolarki w arkadach loggii, odnowienie herbów Denhoffa „Dzik” w obramieniach okien piętra z odtworzeniem ich właściwych kolorów: czarna — nie jak teraz czerwona — głowa dzika na srebrnym<sup>29</sup> lub białym tle. Zaprojektowane przez PKZ zworniki w obramieniach okien parteru elewacji północnej są zbędne, nie pasują do tych obramień, a jeśli ukazały się na nich, to późno (i bezmyślnie). Alternację obdasznic okien piętra trzeba zachować, lecz z całą świadomością czasu ich pojawienia się. W wypadku okien nad loggią jestem za odtworzeniem ich pierwotnej wielkości, pozwoliłoby to znieść tak rażącą oprawę lizenową i wyprostować początkowo niegierowany gzymś koronujący.

Na koniec spraw dotyczących bezpośrednio pałacu jeszcze raz powrócę do pierwowzoru jego bryły. Pierwowzorem tym wydaje się renesansowa willa włoska w Poggio a Caiano koło Florencji Giuliana da Sangallo, powstała w latach 1480—1490<sup>30</sup>. Obie budowle, mimo różnic, łączy śmiałe ryzalitowe wysunięcie partii bocznych oraz podkreślenie osi fasad m. in. loggiami (poprzedzającymi sienie), utrzymanymi w linii elewacji, gładkie elewacje, skonstrastowane z otworami okien boniowanymi narożami i oprawami loggii.

Remont pałacu powinien również uwzględnić odtworzenie połączeń budowli z ośmioboczными, dwukondygnacyjnymi, nakrytymi cebulastymi hełmami — wieżami. Z nich zachodnia ma boniowane naroża. Dekoracja naroży pochodzi prawdopodobnie z początku XX w., ale nawiązuje przypuszczalnie do pierwotnej, gdyż wieżom w Białej Podlaskiej, Kielcach czy Podzamczu Piekoszowskim też „nałożono” bonie na naroża<sup>31</sup>. Zatem po ponownym otynkowaniu obu wież można powrócić do tej dekoracji i w Kruszyźnie, tym bardziej że pałac kruszyński ma bonie na północnych narożach, nad przyporami.

Ustalenie pierwotnego wyglądu samych łączników kruszyńskich nie jest sprawą łatwą. Badania archeologiczne

<sup>27</sup> J. Baranowski, *Pałac w Białej Podlaskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 1, 1967; N. Miks, op. cit., s. 166, 167; i in.

<sup>28</sup> J. Baranowski, *Kruszyzna...*, op. cit., s. 2 (dot. rys. J. Cieszkowskiego).

<sup>29</sup> M.in. J. Ostrowski, *Księga herbowa rodów polskich*, cz. II, b.r., s. 57.

<sup>30</sup> K. Ulatowski, *Architektura włoskiego renesansu*, Warszawa—Poznań 1972, il. 170. Willa ta, jak wiadomo, jest również ważnym etapem w historii powstania budowli świeckiej, nowożytnej, z sienią i wielką salą pośrodku — por. A. Miłobędzki, op. cit., s. 67—68.

<sup>31</sup> J. Baranowski, *Pałac...*, op. cit., il. 4, 5; N. Miks, op. cit., il. 15; i in.





9. Kruszyna, wieża zachodnia palacu, stan w 1971 r. (fot. J. Augustyniak)

9. Kruszyna, western tower of the palace, condition in 1971



10. Kruszyna, wieża wschodnia palacu, stan w 1977 r. (fot. J. Mielczarek)

10. Kruszyna, northern tower of the palace, condition in 1977



11. Kruszyna, widok na pałac od północnego zachodu, 1977 r. (fot. J. Mielczarek)

11. Kruszyna, view on the palace from the northern-west, 1977

przeprowadzone na terenie między pałacem a wieżą wschodnią odsłoniły fragmenty fundamentów łączników o szerokości 1,3 m<sup>32</sup>. Na dziewiętnastowiecznych widokach kruszyńskiego zespołu pałacowego obiekty łącznikowe są parkanami na podmurówce<sup>33</sup>, lecz mogły one uzyskać taki wygląd dopiero w czasach Lubomirskich. Jerzy Baranowski wyodrębnił cztery pałace polskie z XVII w., które miały odstawione wieże: w Białej Podlaskiej, w Kruszynie, w Wilanowie — niestety w żadnym nie zachowały się (wtórne — to galerie<sup>34</sup>) oraz w Kielcach, gdzie korpus z wieżami łączą od strony dziedzińca niezbyt długie mury parawanowe. Czy kieleckiego rozwiązania z „parawanami” nie należałoby traktować jako skróconego programu architektonicznego zastosowanego wcześniej w Białej Podlaskiej i w Kruszynie? Mury — łączniki między wieżami występowały przecież w Polsce w XVII w. W Kruszynie byłyby to kontynuacja tendencji

do stosowania gładkich płaszczyzn ściennych, rozciągnięcie boków pałacu w przyziemiu, a tym samym ciekawa ilustracja jednej z manierystycznych zasad kompozycyjnych<sup>35</sup>. Mury parawanowe stanowiłyby tu dobre tło dla wydarzeń na podwórzu, właściwie już reprezentacyjnym dziedzińcu, podkreślałyby oś dziedzińca ze wewnętrznego poprzeczną do osi całego założenia rezydencji, poza tym zamykałyby dziedziniec od południa, wyraźnie oddzielając dwa światy: ludzi i przyrody (park)<sup>36</sup>.

Zatem wydaje się, że w Kruszynie należałoby zrekonstruować łączniki w formie gładko tynkowanych, partelowych murów parawanowych; podobnego zdania był A. Miłobędzki<sup>37</sup>. Natomiast istniejący niegdyś mur, biegnący po północnej stronie dziedzińca<sup>38</sup>, nie jest konieczny potrzebny i z konserwatorskiego punktu widzenia nie ma powodów do jego rekonstrukcji.

mgr Elżbieta Jeżewska  
Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków  
Częstochowa

<sup>32</sup> M. Pikulińska-Ciuk, op. cit., s. 3 (z 1970 r.).

<sup>33</sup> J. Baranowski, *Kruszyna...*, op. cit., il. 1, 2.

<sup>34</sup> J. Baranowski, *Pałac...*, op. cit., s. 51 — z tym, że autor istnienie galerii w Kruszynie uważa za rzecz pewną.

<sup>35</sup> J. Białostocki, *Pięć wieków myśli o sztuce*, Warszawa 1976, s. 228.

<sup>36</sup> P. Bohdziewicz, *Zagadnienie formy w architekturze baroku*, Lublin 1961, s. 166.

<sup>37</sup> A. Miłobędzki, op. cit., s. 78 — „...w rezydencjach polskich XVII w. tendencje do poszerzania fasad pałacowych parawanami murków zakończonych za pomocą wież (Kielce... Kruszyna 1630)...”

<sup>38</sup> Istnienie muru po północnej stronie dziedzińca wynika z istnienia bramy na osi założenia, za mostem nad fosą — por. J. Baranowski, *Kruszyna...* op. cit., s. 11, 32.

## SIDE-NOTES ON CONSERVATION WORKS IN THE PALACE AT KRUSZYNA

An early baroque complex of the palace and park at Kruszyna is one of the most valuable monuments in Częstochowa voivodship. Its conservation started in 1970 but it still gives rise to some controversy. The most comprehensive book on this historic complex is a monographic study made in 1962 by Jerzy Baranowski. The residence was set up by Kacper Denhoff who wanted it to be his family seat. Unfortunately it is not certain until today who designed the Kruszyna complex. The lack of detailed descriptions and 17th-century iconographies make it difficult to reconstruct the original appearance of the structures. Most of the material enabling us to establish the original form of the palace complex has been provided by archaeological and architectonic studies carried out in 1970. The seat of K. Denhoff was designed on the north-south axis and in the 17th century it consisted of the palace, powder-magazine, theatre, a building belonging to the former Koniecpolskis' court (who owned Kruszyna before Denhoff), all of them situated around an impressive courtyard, and finally the park and fortifications. The most imposing building has always been and still is the palace and therefore its conservation is discussed in more detail. The palace has preserved its architectonic form almost unchanged. Dating back to 1630 and built in brick in a mannerist-baroque style, with a hip-roof and without cellars, the two-storey building was projected on a squarelike plane with a small courtyard in the centre (this projection has always been compared to that of the Ujazdów Castle of King Sigismund III Waza, but in the author's view it shows still more resemblance to the projections and designs made by Vincenzo Scamozzi, except for the fact that a great central hall found in Italian buildings has been replaced at Kruszyna with an open courtyard at the top). The longest northern front wing of the palace, with a loggia on the outer side of the courtyard, protrudes with breaks on side elevations. The interior of the palace is made of rooms

en suite in one route. On the ground floor they form a vault and on the first floor the rooms are roofed. The interfloor connection is via a staircase. From the east and west the palace is flanked with octagonal towers standing at a distance of ca 30 meters away. The palace underwent a number of transformations throughout centuries. And so, in ca 1800 four side alcoves were added to southern quoins of the palace. In the period of from the sixties of the 19th century to early 20th century the following alterations were made inside the building: some rooms were made smaller, a few corridors were introduced, the entrance hall was linked with the loggia. Outside, annexes, devoid of any style, were added to the eastern elevation, while the western elevation was enriched with a gallery. Besides, the appearance and setting of windows over the loggia on the northern facade were changed. At the beginning of present reconditioning works some of these late unfavourable alterations were eliminated. Northern annexes and a gallery on the west side have been pulled down. In accordance with technical documentation drawn by Warsaw monument conservation workshops, corridors inside the palace are to be removed and modern installations will be introduced. As yet, however, not all requirements of the palace that would allow to display its greatest artistic values have been met and this should be done on the occasion of works under way. It is worthwhile to reproduce a very interesting and original mannerist arrangement of the ground floor. To make it readable, it is necessary to open the loggia to the north and to separate it from a narrow entrance hall along the pillars (by means of woodwork?), to throw open a passage in a renaissance framing from the vestibule to a main staircase and at the same time to brick up side (eastern and northern) door openings of the loggia. It also seems justified to reconstruct a staircase in the eastern wing of the palace which undoubtedly was there in the 17th century (and in a modified and modernized

form stayed until 1970, at present pulled down), as it was indispensable for a direct communication between the masters' dining room on the first floor and kitchen premises on the ground floor. Moreover, an original connection between the audience hall (over the loggia and entrance hall) and a room adjoining it on the west side might also be restored without ruining a 19th-century wainscoting of the audience hall in which two doors were put in, by bricking up a southern door opening in the western wall of the audience hall and leaving the other door niche. The positioning of a toilet on the first floor of the southern wing of the building, next to the hall with a very rich and original decor (a polychrome ceiling, door framing and mannerist mantelpiece in black marble and a black and white marble floor), does not seem to be appropriate, especially that in future that hall will be a central point for visitors. As far as the reconditioning of elevations is concerned, ceramic tiles and not sheet iron should be used to cover roofs, exactly as it is done in the Bishops' Palace in Kielce or the Warsaw Royal Castle. Roof tiles

at Kruszyna used to match in colour pink and white finish of the northern loggia. Moreover, it is necessary to restore a proper colouring of the coat of arms „The Wild Boar” in window framings on the first floor on eastern, northern and western elevations: the head of the boar has to be black (and not red as at present) against a white/silver background. The author finds it also essential to reconstruct three window openings over the loggia in their original bigger size; this would make it possible to eliminate the later plaster-strip framing, shocking in comparison with a stylish outer sculptural decoration of the loggia and to straighten a crowning cornice. Reconditioning works should also include the reconstruction of the palace's connections with eight-sided towers in form of a brick-wall screen (found in the Kielce palace and other early-baroque structures, e.g. sacral buildings in Koniecpole, Kruszyna) in order to inclose the central courtyard from the south and to separate the latter from the garden as well as to point out a longitudinal axis of the courtyard against the axis of the whole residence.

LECH KRZYŻANOWSKI

## PLANY PERSPEKTYWICZNE WOJEWÓDZKICH KONSERWATORÓW ZABYTKÓW (WYNIKI ANKIETY)

Wśród opinii o działalności wojewódzkich konserwatorów zabytków zdarzają się sądy o skromnym jej związku z planowaniem bądź też — o braku jasno wytyczonych perspektyw. Redakcja daleka jest od takiej oceny. Jest rzeczą oczywistą, że konserwatorzy wojewódzcy działając w jednostkach terenowej administracji państwowej nie mogą zaniechać planowego organizowania swych czynności, chociażby ze względu na zasady działania jednostek finansowanych z budżetu państwowego. Tradycja dorocznych planów i wieloletnich opracowań (publikowanych w latach sześćdziesiątych przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki) stanowi nieodłączną część działań konserwatorskich. By jednak oprzeć się na faktach, rozpiliśmy w drugim kwartale 1978 r. ankietę, przesyłając ją do wypełnienia wszystkim wojewódzkim konserwatorom zabytków. Biorąc jednak pod uwagę znaczne obciążenie pracami, nie wyznaczaliśmy żadnych terminów i nie ponaglaliśmy respondentów. Po zebraniu w trzecim kwartale 39 ankiet uznaliśmy materiał za wystarczająco reprezentatywny. Redakcja składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy odpowiedzieli na ankietę.

Respondenci otrzymali kartki z następującymi pytaniami: 1. Czy istnieje perspektywiczny plan ochrony dóbr kultury? 2. Jakie obejmuje lata? 3. Jeśli poprzedziły go inne plany, jakie obejmowały okresy? 4. Czy plan ten opracował Urząd Konserwatorski, Biuro Dokumentacji Zabytków, obywatel jednostki razem, inna jednostka — na zlecenie? 5. Jakie jednostki analizowały, opiniowały lub zatwierdzały plan perspektywiczny (Rada Ochrony Dóbr Kultury, Wydział Kultury, Kolegium Wojewody lub Prezydenta, jakie organy partyjne)? 6. Czy istnieje Rada Ochrony Dóbr Kultury i czy przedstawiane są jej projekty rocznych planów, sprawozdania z działalności?

Mimo iż przy każdym pytaniu zostawiliśmy miejsce wystarczające na umieszczenie odręcznej odpowiedzi, po-

łowa materiałów napłynęła na nowo przygotowanych maszynopisach. Można z tego wnioskować, że pytania stały się nie tylko przedmiotem analizy, lecz odpowiedzi potraktowano jako swego rodzaju podsumowanie problemu, co łączyło się z chęcią zostawienia kopii w aktach urzędowych. Uzyskaliśmy następujące odpowiedzi:

Pytanie 1. Wszystkie odpowiedzi pozytywne. Inny wynik byłby zresztą zaskoczeniem, bo w 1977 r. Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków zebrał perspektywiczne plany ze wszystkich województw. Jeżeli zatem w którymś z województw (zwłaszcza nowych) terenowy konserwator nie zdołał przygotować takiego dokumentu na użytek własny i swoich przełożonych, nie mógł pominąć dyrektyw ZMiOZ. Te pytania traktowaliśmy raczej jako zachętę do dalszych odpowiedzi.

Pytanie 2. Szesnastu respondentów ma plany perspektywiczne do roku 1990, dziewięciu — do 1985, czternastu — do 1980. Można sądzić, że większość długofalowych planów perspektywicznych, które sięgają poza rok 1980, została opracowana w ramach perspektywicznego planu rozwoju kultury województwa. Tak znaczna różnica w wyznaczaniu perspektywy czasowej prognoz, bo sięgająca 10 lat, nie powinna niepokoić. Można sądzić, że w części województw, o skromnej obsadzie stanowisk konserwatorskich i dokumentacyjnych, a zwłaszcza w województwach powstałych w roku 1975, wytyczanie tak odległych perspektyw przekracza jeszcze możliwości lokalne i dopiero w miarę rozpoznania potrzeb terenu, gromadzenia materiału dokumentacyjnego możliwość taka się zarysuje. Wyłania się natomiast pytanie, na które zechcą sobie odpowiedzieć sami czytelnicy — w jakim stopniu działalność dokumentacyjna przygotowuje prace roku 1979, kiedy trzeba będzie dokonać analizy założeń sięgających poza rok 1980 lub przygotować wytyczne na lata co najmniej 1980—1985.